Nr 2. Poznań, dnia 1 marca 1939 Rok. I.

Wiadomości Społeczne

Dwumiesięcznik poświęcony sprawom opieki społecznej. Organ urzędowy Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Poznaniu

Wydawca: Zarząd Miejski w Poznaniu

Biuro redakcji i administracji: Poznań, ul. Grunwaldzka 22 pokój 10, tel. 79-52 Redaktor: Witold Karpowicz

Prenumerata roczna w Poznaniu: 1,50 zł; pojedyńczy egzemplarz: 30 gr. Przy wysyłce czasopisma poza Poznań dolicza się portoria.

Konto w P. K. O. nr 203.887 — Właściciel konta: Kasa Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Poznaniu.

Nr 2. Poznań, dnia 1 marca 1939 r. Rok I

Wiadomości Społeczne

Dwumiesięcznik poświęcony sprawom opieki społecznej. Organ urzędowy Wydziału Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Poznaniu

Zarządzenia Zarządu Miejskiego w Poznaniu.

L. dz. VIII. Gen. 250/39 A.

Poznań, dnia 28 lutego 1939

Do wszystkich

Pp. Przewodniczących Okręgowych Komisyj Opieki Społecznej i Opiekunów Społecznych.

w POZNANIU.

Współdziałanie z Miejską Poradnią dla spraw alkoholizmu.

Po porozumieniu się z Wydziałem Zdrowia Publicznego przypominamy, że Miejska Poradnia dla spraw alkoholizmu czynną jest w dalszym ciągu w Poznaniu, przy ul. Koziej nr 8, I piętro, pod kierownictwem p. dr med. Tadeusza Szulca. Poradnia otwartą jest raz w tygodniu, a mianowicie w czwartki od godz. 16,30 do 18,30.

Pp. Opiekunów Społecznych, jako znających dokładnie stosunki, panujące wśród ludności ubogiej, pieczy Ich powierzonej, proszę usilnie o współdziałanie z Poradnią w zwalczaniu plagi alkoholizmu, w szczególności zaś proszę o wyławianie z pośród sfer ubogich i bezrobotnych osób, zagrożonych alkoholizmem.

Chodzi w niniejszym wypadku nie o nałogowych pijaków, lecz o osoby zagrożone alkoholizmem, znajdujące się w pierwszym okresie alkoholizmu. Zarząd Miejski prosi o podawanie Poradni jedynie nazwisk i adresów odnośnych osób (ewent. także zawodów) bez korespondencji z Poradnią, lub też — o ile Panowie uznają to w konkretnym wypadku za wskazane — o skierowanie ich wprost do Poradni.

Zarząd Miejski zwraca uwagę, że Poradnia nie rozporządza żadnymi zapomogami pieniężnymi, lecz zajmuje się wyłącznie sprawą czuwania nad osobami, zagrożonymi alkoholizmem, i skierowywania ich na drogę właściwą.

Za Prezydenta Miasta:
Naczelnik Wydziału
(—) Starzonek

Poznań, dnia 1 marca 1939

L. dz. VIII. Gen. 523/39 A

Do wszystkich
Pp. Przewodniczących Okręgowych Komisji Opieki Społecznej i Opiekunów Społecznych.
w POZNANIU.

Przechowywanie i wykorzystywanie materiałów instrukcyjnych i informacyjnych.

Zarząd Miejski zaopatruje P. P. Przewodniczących Komisji Okręgowych wzgl. Opiekunów Społecznych w materiały instrukcyjne i informacyjne w postaci zbiorów regulaminów i instrukcyj, podręczników, czasopism urzędowych, zarządzeń, komunikatów, wypisów z preliminarzy budżetowych, sprawozdań z wykonania budżetu, książek adresowych organów opiekuńczych, książek kontowych dla wypłaty wsparć itp., oraz dostarcza potrzebnych do spełniania pewnych, powtarzających się czynności bieżących, druków — formularzy.

Wszystkie te materiały, a zwłaszcza materiały instrukcyjno-informacyjne, są przeznaczone dla usprawnienia i podniesienia wydajności pracy opiekunów społecznych i komisji okręgowych wogóle, a w szczególności również do umożliwienia usunięcia napotykanych braków i niedociągnięć.

Zwracam się do P. P. Przewodniczących Komisji Okręgowych i Opiekunów Społecznych z usilną prośbą o staranne porządkowanie i przechowywanie wspomnianych materiałów oraz dokładne zaznajamianie się z ich treścią.

Zechcą P. P. Przewodniczący w tym względzie udzielać P. P. opiekunom społecznym — w razie potrzeby — rady i pomocy.

Aby umożliwić nowo-wybranym opiekunom społecznym szybkie zorientowanie się w zakresie ich obowiązków i prac, winien każdy opiekun, ustępujący ze swego stanowiska, oddać uporządkowany zbiór materiałów Przewodniczącemu swego

okręgu, który zechce zbiór ten wręczyć nowo-wybranemu następcy.

Dla utrzymania lepszej przejrzystości w materiałach, zaleca się przechowywać oddzielnie:

a) pojedyncze zarządzenia, okólniki, komunikaty, wypisy z budżetu itp.,
b) zbiory regulaminów i instrukcyj, podręczniki i t. p. w formie książkowej wzgl. broszur.
c) egzemplarze czasopisma „Wiadomości Społeczne“,
d) posiadaną ewidencję ubogich danego obowodu.

Materiały mogą oczywiście być układane w innym porządku, jednak z uwzględnieniem zasady praktyczności i przejrzystości.

Za Prezydenta Miasta:
Naczelnik Wydziału
(—) Starzonek

Ks. dr KOZŁOWSKI

PROBLEMY POLITYKI SPOŁECZNEJ I OPIEKI SPOŁECZNEJ U PIUSA XI.

Nie będzie to żadną przesadą twierdzić, że Opatrzność Boża dała w Piusie XI Kościołowi i światu całemu wodza duchowego, co w rozległym swym umyśle umiał wyczuć znaczenie i wagę problemów społecznych na tle tych wielkich wstrząsów, które współczesna ludzkość przechodzi i które zwiastują jakby narodziny nowej jej epoki. Pontyfikat Jego przypadł na niepomiernie trudne czasy, którym właśnie ciężki kryzys gospodarczo-społeczny nadaje specjalny charakter. Sam też wyraził On w encyklice „Caritate Christi compulsi“ ten pogląd, że „bodaj pojawi się ludzkość po potopie tyle i tak wielkimi plagami ciała i duszy, tak głęboko i tak powszechnie dotknięta, jakie ją obecnie dręczą“, bo „obecnie ścisnął kryzys finansowy i gospodarczy całą ludzkość w takiej mierze, i tym beznadziejniej w nim się wikła, im goręcej się z niego wydobyć usiłuje“. To też sprawom społeczno-gospodarczym i charytatywno-opiekuńczym poświęcał szczególną uwagę. Świadczą o tym liczne Jego enuncjacje.

Szereg Jego encyklik wyłącznie albo w wielkiej części jest poświęconych sprawom społecznym. Na czoło wysuwa się tu encyklika „Quadragesimo anno“, co odnawiać chce ustrój społeczny i dostosować go do normy prawa ewangelicznego. Myśli tej encykliki snują dalej i rozprowadzają encykliki „Divini Re-

demptoris" o bezbożnym komuniźmie i „Nos es muy conocida" do episkopatu meksykańskiego. Encyklika „Nova impendet" zajmuje się wyłącznie sprawami „niezwykle ciężkiego przesilenia gospodarczego i opłakanego w wielu krajach bezrobocia", a encyklika „Caritate Christi compulsi" powraca częściowo do tego samego tematu. Poza tym w okolicznościowych elokucjach często potrącał o kwestie społeczne.

Świadczą zaś te Jego wystąpienia, że nie tylko myśl Jego krążyła stale na około tych kwestii, ale także, że się znakomicie orientował w szczegółach zarówno polityki społecznej, jak i opieki społecznej.

Przyświecało Mu więc jako wielki ideał społeczny wyzwolenie proletariatu, ku czemu widzi przede wszystkim drogę w reformie dotychczasowego podziału dochodu społecznego, spostrzega bowiem w tym dotychczasowym podziale wiele niedomagań i niesprawiedliwości i główną przyczynę rozpowszechniania się proletaryzmu. W związku z tym rzucił nowe światło na problem płac. Opowiedział się mianowicie za postulatem płac rodzinnych, przerywając długoletnią dyskusję na ten temat. Poleca rozpowszechnienie systemu dodatków rodzinnych na modłę stosowanych przez t. zw. „kasy wyrównawcze" we Francji i Belgii. Zachęca również gorąco do stosowania na szerszą skalę systemu udziału pracownika w zyskach a także administracji przedsiębiorstw.

Zajmowała Go nawet na tym tle kwestia „należytego stosunku cen sprzedażnych do wytworów poszczególnych gałęzi produkcji". Stwierdza bowiem, że „dopiero wtedy gospodarstwo społeczne będzie dobrze zorganizowane i cel swój osiągnie, kiedy wszystkim poszczególnym jednostkom udostępni te wszystkie dobra, których dostarczenie umożliwiają mu skarby i pomoc przyrody, technika przemysłowa i prawdziwie społeczna organizacja życia gospodarczego". W ogóle pragnie wznieść ludzkość na „wyższy stopień dobrobytu i kultury" materialnej, wychodzi mianowicie tu z tego założenia, że „nie będzie on przeszkadzał cnocie, ale ją owszem ułatwi".

Nie ma wprost ważniejszego zagadnienia polityki społecznej, wobec którego Pius XI nie zająłby stanowiska. Syntezę zaś swych koncepcji z dziedziny polityki społecznej ujął On w swym wielkim programie przebudowy ustroju społeczno-gospodarczego przez oparcie go na organizacji stanu zawodowego, skupiającej wszystkich uczestników poszczególnych procesów gospodarczych i posiadającej kompetencje prawno-publiczne.

Sprawy opieki społecznej i akcji dobroczynnej zajmowały a raczej niepokoiły Piusa XI przede wszystkim na tle klęski bezrobocia. Jak już wspomnieliśmy, tej klęsce poświęcił On osobną encyklikę „Nova impendet", a w innej „Caritate Christi complusi" również szeroko się o niej rozwiódł. Bo, jak powiada w tej pierwszej encyklice, to, że „na wymuszoną bezczynność i na skrajną nędzę skazana jest wraz z dziećmi niezliczona prawie ilość uczciwych pracowników, którzy niczego więcej nie pragną, niż rzetelnie zarobić na chleb", każe Mu z tym samym

współczuciem powtórzyć skargę, która na widok zgłodniałego tłumu wyrwała się z najmiłościwszego Serca Boskiego Mistrza: „Żal mi ludu".

Niewątpliwie ze względu na klęskę bezrobocia sprecyzował On w „Quadragesimo anno" naukę katolicką o cnocie wspaniałomyślności, która każe „używać znaczniejszych dochodów na tworzenie nowych możliwości pracy", zaznaczając przy tym, że cnota ta szczególnie odpowiada potrzebom naszych czasów. W encyklice „Divini Redemptoris" zwrócił się do władz państwowych z specjalnym apelem, że „przede wszystkim winny dać pracę ojcom rodzin i młodzieży", i zalecił im, by szczególnie warstwy posiadające pociągnięto do ofiar na te cele.

Tę walkę z bezrobociem i jego skutkami chciał prowadzić na jak najszerszym froncie. Dlatego w encyklice „Nova impendet" ogłosił wprost, jak sam się wyraził, „krucjatę miłosierdzia i pomocy"! A wytyczył jej zadania i formy, które dopiero później w opiece społecznej poszczególnych państw się przyjęły. Pierwszy mówił On o zorganizowanej pomocy zimowej. W tej akcji wyodrębniał specjalnie pomoc dla młodzieży. Nasze „Komitety Pomocy dla Młodzieży" mają więc w Nim swego dostojnego promotora.

Wogóle specjalną troską otaczał On rodzinę. I dlatego w encyklice „Costi connubii" wypowiedział się bardzo stanowczo przeciw pracy zarobkowej matki i żony. Troska wielka o zapewnienie materialnych podstaw bytu rodziny kazała Mu w tej samej encyklice pisać, że „kierownicy państw i ci, którym dobro ogółu powierzono... powinni w ustawodawstwie i przy układaniu budżetu pamiętać o ulżeniu doli biednych rodzin, uważając to za jedno z najpilniejszych zadań swej władzy".

Zajmowała Go również żywo sprawa emigrantów. W encyklice „Nos es muy conocida" polecił biskupom meksykańskim zająć się gorliwie emigrantami i zorganizować dla nich w krajach imigracyjnych sprawną opiekę moralną i materialną.

To zainteresowanie Piusa XI dla problemów akcji charytatywnej i opieki społecznej szło tak daleko, że wchodził On nawet w szczegóły metodyczne. W jednej z swych elokucyj np. rozwiódł się szerzej o znaczeniu wizyt domowych w opiece nad ubogimi i zaniedbanymi.

Z więcej zaś już poufnych źródeł wiemy, jak bardzo zależało Mu na tym, by katolickie instytucje dobroczynne i opiekuńcze stały na wyżynie wymagań technicznych i metodycznych i by w związku z tym zgromadzenia zakonne, pracujące na polu dobroczynności, opieki społecznej i lecznictwa, dbały o odpowiednie przygotowanie i przeszkolenie zawodowe swych członków. Bardzo usilnie nalegał na prowadzenie odpowiedniej akcji doszkoleniowej i umiał być bardzo energicznym, gdy w konkretnych wypadkach spotykał się z przejawami niedbalstwa lub uprzedzeń. Stanął też wyraźnie na tym stanowisku, że i zgromadzenia zakonne winny dostosować się do przepisów państwowych co do kwalifikacji osób, zajętych w instytucjach charytatywno-opiekuńczych i leczniczych.

Pobieżny to bardzo szkic o stanowisku Piusa XI wobec problemów polityki społecznej i opieki społecznej. Pozwala nam jednak stwierdzić wielkość zmarłego Ojca św. i w tej dziedzinie.

Od Redakcji.

Numer drugi Wiadomości Społecznych poświęcamy opiece nad dziećmi i młodzieżą, naświetlając to zagadnienie z punktu widzenia ogólnego, jak również przedstawiając wysiłki Zarządu Miejskiego w Poznaniu. zmierzające do roztoczenia jaknajwydatniejszej i najbardziej celowej opieki nad młodym pokoleniem. Oczywiście zagadnienie to jest tak obszerne, że ujęcie go w jednym numerze byłoby niemożliwe. Sprawę tę poruszyliśmy również w pierwszym numerze Wiadomości Społecznych, w którym Czytelnicy znaleźli między innymi artykuły o Miejskim Komitecie Pomocy Dzieciom i Młodzieży, Junackich Hufcach Pracy itp.

W numerze niniejszym podajemy teksty uchwał „Kongresu Dziecka", uwagi o działalności Zarządu Miejskiego w zakresie pomocy dzieciom i młodzieży oraz artykuły o opiece nad dziećmi w ochronkach i o matce nieślubnej.

W następnych natomiast numerach zamierzamy omówić przede wszystkim problem przygotowania zawodowego młodzieży, o którym obecnie jedynie wspomnieliśmy pobieżnie, sprawę kolonii letnich, a wreszcie omówimy akcję Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży za okres 1938/39.

Ponieważ sprawy opieki nad młodzieżą stanowią obecnie naczelne zadania opieki społecznej, będziemy się starali w dalszych wydaniach pogłębiać udzielane informacje, jak również rozszerzać je, by w całym kompleksie artykułów przedstawić krótko, lecz wszechstronnie całokształt tego tak bardzo aktualnego zagadnienia.

Kongres Dziecka.

W dniach od 2 do 4 października 1938 roku odbył się w Warszawie Kongres Dziecka, poświęcony zagadnieniom opieki moralnej i materialnej nad dziećmi i młodzieżą i to zarówno w kwestii pomocy bezpośredniej jak i uregulowania na drodze ustawodawczej najbardziej palących potrzeb w tym zakresie. Kongres, obradujący w kilku komisjach, podjął szereg uchwał, które poniżej podajemy.

Władze państwowe i samorządowe oraz instytucje powołane do sprawowania opieki nad dzieckiem, dokładają obecnie wiele starań do wcielenia tych uchwał w życie.

Uchwały przyjęte na zebraniu plenarnym Kongresu Dziecka w dniu 4 października 1938 roku.

Komisja I „Dziecko i człowiek dorosły".

1. Interesy dziecka winny być brane pod uwagę w każdej dziedzinie życia, jednakże bez przeoczenia tej prawdy, że również w interesie dziecka leży zaprawianie go do wypełnienia ciążących na nim obowiązków.
2. Konieczne jest podjęcie akcji uświadamiającej ogół:
   a. o roli domu i szkoły w oddziaływaniu na dzieci, jak również o konieczności i sposobach realizacji współpracy tych dwóch czynników,
   b. o tym, że każdy mający do czynienia z dzieckiem wywiera na nie wpływ i ponosi przez to część odpowiedzialności za jego wychowanie.
3. Kongres żąda, aby w wychowaniu dziecka były przestrzegane następujące zasady:
   a. dzieci winny być wychowywane w myśl zasad etyki Chrystusowej,
   b. oddziaływanie na dziecko winno opierać się na środkach pozytywnych bez poniżających kar fizycznych.
4. Najważniejszym warunkiem skuteczności pomocy dziecku jest poprawa bytu warstw pracujących miasta i wsi, do czego należy dążyć przez zorganizowaną akcję i energiczną walkę.
5. Kongres wzywa rząd i samorządy do budowania tanich mieszkań dla najszerszych warstw ludności w myśl hasła: mniej pomników, mniej luksusowych gmachów, ale także mniej nor piwnicznych, w których giną polskie dzieci, mające prawo do słońca i powietrza.
6. Kongres w trosce o zdrowie moralne przyszłego pokolenia apeluje do społeczeństwa polskiego o niewciąganie dzieci i młodzieży do walki politycznej, prowadzonej przez dorosłych obywateli państwa w dziedzinie ścierających się antagonizmów narodowościowych i wyznaniowych.

7. Kongres zwraca się do miarodajnych czynników o wywarcie wpływu na prasę polską, by zredukowano do minimum opisy zbrodni, dotąd tak szczegółowo omawianych, oraz by brukowe pisma zaprzestały drukowania pornograficznych powieści.
8. Wobec braku wydawnictw dla wsi z zakresu macierzyństwa i opieki nad dzieckiem oraz książek dla dzieci wiejskich — jest konieczne podjęcie wysiłków w kierunku dostarczenia wsi odpowiedniej lektury z wyżej wymienionych zagadnień.
9. Pożądane jest, aby w programach niższych żeńskich szkół rolniczych było jak najszerzej uwzględnione przygotowanie dziewcząt wiejskich do macierzyństwa i opieki nad dzieckiem na wsi.
10 Do współpracy w wychowaniu społecznym dziatwy należy powoływać młodzież, przede wszystkim zaś zorganizowaną — w granicach właściwych, odpowiadających zainteresowaniom i uzdolnieniom młodzieży.
11. Kongres zwraca się do władz o uczczenie 20-lecia Niepodległości Polskiej pełną amnestią dla wszystkich małoletnich więźniów.

Komisja II „Dziecko w rodzinie".

1. Kongres uważa za konieczne propagowanie uświadomienia rodzin, że idea Boga winna być centralną ideą wychowania.
2. Wychowanie w moralnie zdrowej rodzinie i przez nią jest najwłaściwsze dla rozwoju zadatków dziecka i dla nabycia przezeń cnót społecznych, wobec czego konieczne jest:
   a. wytworzenie w społeczeństwie opinii stojącej na straży trwałości rodziny,
   b. popieranie wszelkich środków zmierzających do umocnienia i ochrony rodziny, aby mogła wychować swe potomstwo zdrowo na podstawach religijno-moralnych i społeczno-państwowych,
   c. rozwijanie i popieranie instytucji uzupełniających i wspomagających wychowanie dziecka w rodzinie. Konieczna jest w tym kierunku wydatna i systematyczna pomoc Państwa.
   d wykonywanie wszelkich działań opieki społecznej w sposób nie osłabiający więzi rodzinnej,
   e. uprzywilejowanie licznej rodziny i otoczenie jej specjalną troską Państwa i społeczeństwa.
3. Rodzina wiejska i robotnicza stanowiąca olbrzymią większość rodzin w Polsce nie może dać dziecku minimalnych warunków rozwoju. Wobec tego konieczna jest szybka pomoc dla tych rodzin, polegająca w szczególności na stosowaniu powszechnej opieki lekarskiej, poprawie warunków materialnych i powszechnej pomocy do spełniania obowiązku szkolnego.
4. Rodzina niemoralna, demoralizująca swe dzieci, winna być pozbawiona wpływu na nie.

5. Należy zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo alkoholizmu, które zagraża dzieciom tak pod względem fizycznym jak i moralnym.
6. Dziecko opuszczone winno znaleźć opiekę w odpowiednio dobranej rodzinie zastępczej lub w zakładzie opiekuńczo-wychowawczym.
7. Zakłady opiekuńczo-wychowawcze należy podnosić do właściwego poziomu przez przygotowanie ogólne i fachowe personelu
8. Niezbędnym warunkiem dobrego wychowania dziecka jest podniesienie moralnego poziomu całego społeczeństwa, wobec czego należy podjąć propagandę popierania wszelkich prądów etycznych, zmierzających do uzdrowienia społeczeństwa.

Komisja III „Dziecko w polskim prawie rodzinnym".

1. Prawa i obowiązki rodzicielskie i opiekuńcze powinny być stanowione i wykonywane w interesie i dla dobra każdego dziecka polskiego z myślą o jego przeszłości, jako obywatela Państwa, członka Narodu i społeczeństwa.
2. Wzajemne prawa i obowiązki rodziców i dzieci oraz obowiązki opiekunów powinny być stanowione i wykonywane w taki sposób, żeby dziecko było wychowywane fizycznie i umysłowo, moralnie i religijnie, jako dzielny i dobry członek rodziny, Narodu i społeczeństwa i jako dzielny i dobry obywatel Państwa.
3. Należy roztoczyć szczególną pieczę prawną organów opieki społecznej i państwowych sądów opiekuńczych nad dziećmi, zrodzonymi poza małżeństwem, aby wychowanie ich nie ustępowało wychowaniu dzieci, zrodzonych w małżeństwie.
4. Stwierdzając, że jaknajrychlejsze wprowadzenie w życie jednolitych polskich przepisów prawnych, normujących stosunki prawne dzieci jest koniecznością społeczną, nie cierpiącą zwłoki, Kongres zwraca się do wszystkich miarodajnych czynników z apelem o przyspieszenie wydania polskiego prawa rodzinnego.
5. Zważywszy jednak, że kodyfikacja polskiego prawa rodzinnego nie będzie mogła być przeprowadzona w czasie najbliższym, że natomiast los dzieci nieślubnych w ramach obecnych ustaw jest upośledzony z krzywdą dla jednostek i ogólnego interesu społeczeństwa, Kongres zwraca się z apelem do czynników miarodajnych o reformę przepisów prawnych w tym zakresie, w drodze przyspieszonej.

   W szczególności Kongres apeluje o przeprowadzenie niezwłocznej nowelizacji Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego z roku 1825, celem doraźnego ulżenia doli dziecka nieślubnego w następującym kierunku:

   a. należy uchylić zakaz poszukiwania ojcostwa,
   b. należy umożliwić przysposobienie dzieci cudzych, niepełnoletnich,

c. należy uchylić możliwość zgłaszania zarzutu „plurium concubentium".

6. Kongres wypowiada się za uwzględnieniem w przyszłym polskim ustawodawstwie cywilnym następujących postulatów:
   a. dzieci zrodzone poza małżeństwem, oraz jedno z ich rodziców, winno mieć prawo poszukiwania na drodze sądowej ojca jak i matki, a instytucje rządowe i samorządowe, opiekujące się podrzutkami i dziećmi opuszczonymi przez rodziców winny mieć obowiązek poszukiwania rodziców; w sprawach o poszukiwanie ojcostwa dzieci winny być zastąpione przez specjalnych kuratorów ustanowionych przez sąd opiekuńczy,
   b. w sprawach o poszukiwanie ojcostwa zarzut „plurium concubentium" winien być niedopuszczalny,
   c. sprawca nieślubnego macierzeństwa winien być odpowiedzialny materialnie już wobec kobiety ciężarnej, celem jak najwcześniejszego udzielenia jej pomocy,
   d. dla dzieci, których ojcostwo jest prawie niewątpliwe winny być przysądzane alimenty w drodze sądowego postępowania nakazowego, a rozprawa sądowa winna być przeprowadzona jedynie na skutek zarzutów zobowiązanego,
   e. sankcje karne przeciw złośliwie uchylającym się od obowiązków alimentarnych winny być przyspieszone i usprawnione,
   f. winno być jak najbardziej ułatwione przysposobienie dzieci, zwłaszcza w stosunku do dzieci porzuconych przez swych rodziców, a przyjętych przez obcych na wychowanie,
   g. należy ułatwić odebranie i ograniczenie władzy rodzicielskiej rodzicom, dopuszczającym się wobec dziecka czynów lub zaniedbań, zagrażających jego dobru fizycznemu lub moralnemu; rodzice ci winni mieć nadal obowiązek ponoszenia kosztów utrzymania i wychowywania dziecka, umieszczonego w innej rodzinie lub zakładzie; matkom uprawiającym nierząd winno być uniemożliwione wychowywanie dzieci przy sobie,
   h. należy umożliwić prawne złączenie majątku z rodziną celem zapobieżenia nędzy rodzinnej i zabezpieczenia członków rodziny przed brakiem pracy.

7. Kongres wypowiada się za utworzeniem sądów opiekuńczych z udziałem czynnika społecznego i za powierzeniem im całokształtu zagadnień, związanych z prawną opieką nad nieletnimi, a więc spraw alimentarnych, opieki, przysposobienia, władzy rodzicielskiej, uznania dzieci urodzonych poza małżeństwem, sądownictwa karnego przeciw nieletnim przy czym sądy te powinny mieć szeroki zakres działania z urzędu.

8. Kongres zaleca Komitetowi Wykonawczemu Kongresu powołanie osobnej Komisji, która ujmie możliwie wszystkie

sprawy prawne, dotyczące dziecka i jego stosunku do rodziny i opieki.

Komisja IV „Prawo dziecka do szkoły"

Każde dziecko we właściwym okresie rozwoju powinno otrzymać wychowanie i naukę w warunkach odpowiednich do jego rozwoju fizycznego i psychicznego. Wychodząc z tego założenia, Kongres dziecka uchwala:

1. Palącą koniecznością jest jak najszybsze urzeczywistnienie obowiązku szkolnego przez racjonalne rozbudowanie sieci dobrych szkół powszechnych, przystosowanych do potrzeb i możliwości rozwojowych dziecka.
2. Dziecko z rodzin upośledzonych materialnie i kulturalnie winno znaleźć w szkole warunki do wykonania obowiązku szkolnego oraz podniety do normalnego rozwoju.
3. Konieczne jest zmobilizowanie wokół każdej szkoły sił społecznych dla wejrzenia w przyczyny niepowodzeń szkolnych i metodyczne usuwanie tych przyczyn oraz ich źródeł.
4. Kongres wypowiada się za koniecznością wypełnienia celowym wychowaniem i nauczaniem luki między przepisową granicą wieku szkolnego i wieku, w którym zaczyna się praca zarobkowa młodzieży.
5. Wychowanie dziecka anormalnego — niewidomego, głuchego, zaniedbanego moralnie, upośledzonego umysłowo — powinno być wzięte pod opiekę prawną, t. zn. dzieci te winny podlegać obowiązkowi szkolnemu, jak każde normalne dziecko w Polsce.
6. Za ważną pomoc przy wykonywaniu obowiązku szkolnego należy uznać upowszechnienie wychowania przedszkolnego w przedszkolach
7. Dzieciom wiejskim należy udostępnić kształcenie się we wszystkich szkołach tak, aby znikło istniejące obecnie upośledzenie młodzieży wiejskiej w porównaniu z miejską.
8. Ze względu na zatrważające warunki, w jakich żyje młodzież wiejska ucząca się w szkołach miejskich, Kongres wzywa do otoczenia tej młodzieży opieką, a w szczególności do tworzenia burs dla dzieci wiejskich w miastach.
9. Uznając prawo dziecka do pomocy przy wyborze szkoły i zawodu, Kongres zaznacza potrzebę rozbudowy poradnictwa zawodowego do stanu, któryby umożliwił całej młodzieży korzystanie z porady szkolnej i zawodowej.

Komisja V „Zdrowie dziecka"

Kongres Dziecka stwierdza konieczność ustawowego unormowania opieki lekarskiej nad dzieckiem od okresu jego poczęcia aż do 15 roku życia.

Kongres zwraca uwagę na zaniedbanie wsi w sprawie opieki lekarskiej i konieczność leczenia dzieci, szczególnie gruźliczych i jagliczych, na co specjalnie muszą być zwiększone środki:

1. W zakresie opieki nad matką i niemowlęciem należy dążyć:
   a. do rozpowszechniania podstawowych wiadomości o pielęgnacji i prawidłowym odżywianiu niemowląt.
   b. do zwiększenia liczby stacji opieki nad matką i dzieckiem, liczby kuchni mlecznych, laktariów, żłobków dla niemowląt.

   Konieczną jest również rzeczą rozszerzanie opieki nad kobietą ciężarną i rodzącą.
2. W zakresie opieki nad dzieckiem w wieku szkolnym należy dążyć do rozbudowy opieki lekarskiej nad wszystkimi dziećmi szkół powszechnych, także wiejskimi Organizacja pomocy lekarskiej może być oparta na zasadach spółdzielczo-ubezpieczeniowych.
3. W zakresie żywienia dzieci i młodzieży trzeba dążyć do uświadomienia jaknajszerszych mas ludności o roli żywienia w kształtowaniu się zdrowia oraz do spopularyzowania zasad racjonalnego żywienia.
4. W zakresie szpitalnictwa należy dążyć do tego, żeby 1 łóżko wypadało na 1000 mieszkańców; w każdym województwie oraz w każdym mieście ponad 100 000 mieszkańców powinien być szpital dziecięcy, a w każdym szpitalu powiatowym oddział dla dzieci chorych. O przyjmowaniu dzieci chorych do szpitala powinien decydować stan zdrowia, a nie warunki materialne rodziców.
5. Specjalna opieka powinna być również roztoczona nad dziećmi zagrożonymi gruźlicą, chorymi na jaglicę i inne choroby społeczne.
6. W zakresie higieny psychicznej należy dążyć do rozbudowy sieci poradni, zakładów wychowawczo-leczniczych, szkół „półspecjalnych“ oraz szkół dla rodziców.
7. Wszystkie postulaty związane ze zdrowiem dziecka wymagają znacznego zwiększenia wydatków na ten cel. Samorządy przy dzisiejszej ich finansowej mocy nie są bezwarunkowo w stanie podołać temu zadaniu, konieczne zatem jest zwiększenie pozycji w budżecie państwowym na zdrowie dziecka.

Komisja VI „Prawo dziecka do zabawy i wczasy dziecięce“

1. Dziecko wymaga dla normalnego rozwoju uwzględnienia jego wrodzonej tendencji do zabawy

   Wczasy dziecięce winny być udostępnione w najwartościowszych postaciach wszystkim dzieciom bez względu na warunki materialne.

   Należy dążyć do stabilizacji placówek wczasów i odpowiedniego ich wyposażenia pod względem rzeczowym.
2. Kongres stwierdza konieczność:
   a. odpowiedniego szkolenia kierowników zabaw dziecięcych, bibliotekarzy, pedagogów, artystów, pracowników kolonii, kierowniczek i instruktorek ogrodów jordanow-

skich, świetlic celem racjonalnej organizacji wczasów i zabaw dziecięcych,

b. uwzględnienia w programach szkolnych i poprzez akcję kulturalno-oświatową przygotowania rodziców do roli towarzyszy i organizatorów wczasów dziecka.

3. Należy dążyć do upowszechnienia akcji kolonii, półkolonii, obozów i turystyki dziecięcej.
4. Kongres zwraca się z apelem do samorządu terytorialnego na wszystkich szczeblach by: samorządy uwzględniały postulaty wczasów dziecka przy opracowywaniu planów regulacji i rozbudowy miast oraz osiedli (zieleńce, piaskownice, boiska, place sportowe, ogrody jordanowskie, półkolonie, poradnie pediatryczne, świetlice itp.).
5. Świetlice i kluby dziecięce winny stać się instytucją jak najbardziej powszechną.

   Akcja świetlicowa do tej pory rozproszona, prowadzona przez różnorodne czynniki, winna być skoordynowana.
6. Kongres uznaje pedagogiczne wartości teatru dla dzieci, teatrów kukiełkowych i marionetek i stwierdza konieczność zapewnienia tej akcji odpowiedniego poparcia moralnego i materialnego.
7. Należy opracować szereg filmów dla dzieci i młodzieży oraz uruchomić objazdowe teatry i kina zróżnicowane dla wsi i miast.
8. Ze względu na istniejące dotychczas w szerokich masach zaniedbanie i niezrozumienie potrzeby racjonalnej zabawki, należy dążyć do ściślejszej kontroli ze strony odnośnych czynników nad produkcją zabawek oraz podjęcie jak najszerszej propagandy odpowiedniej zabawki dla dziecka poprzez wystawy, odczyty, plakaty itd.
9. Instytucje społeczne realizujące akcję wczasów dziecięcych winny najściślej współdziałać z rodziną dziecka.

Wnioski Konferencji „Dziecko polskie zagranicą"

I. Kongres Dziecka, biorąc pod uwagę, że szkoła Polska zagranicą jest podstawą umacniającą wychowanie narodowe dziecka polskiego zagranicą, że z dobrodziejstwa nauki języka polskiego korzysta tylko bardzo nieznaczny procent dzieci polskich zagranicą, że ten stan rzeczy jest niezmiernie groźny dla przyszłości młodego pokolenia polskiego zagranicą — zwraca uwagę społeczeństwa polskiego na to zagadnienie i równocześnie apeluje doń o czynne popieranie akcji zbiórki na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą.

II. Kongres Dziecka zwraca szczególną uwagę na zagadnienie przedszkoli polskich zagranicą, albowiem jedynie przedszkole polskie daje dziecku polskiemu zagranicą wychowanie w duchu narodowym przez pielęgnowanie mowy polskiej w okresie jej tworzenia się u dziecka i przez otoczenie dziecka kulturą polską.

III. Zważywszy, że w wychowaniu każdego dziecka, a szczególniej dziecka polskiego zagranicą, bardzo ważną rolę odgrywa czynnik religijny, Kongres Dziecka zwraca się z prośbą do miarodajnych czynników, aby zapewniły dziecku polskiemu zagranicą wychowanie religijne w języku polskim, przez księży Polaków, wykształconych w polskich zakładach naukowych.

IV. Kongres Dziecka z wielkim zaniepokojeniem przyjął do wiadomości fakt, że na pograniczu polskim — zarówno północnym jak południowym — jako skutek nieopanowanych ruchów wychodźczych (na sezonowe prace) — dziecko w długim okresie roku pozostaje zupełnie bez opieki domu, lub bez opieki rodziców, na lasce starców pozostających w domu lub małoletniego rodzeństwa, co więcej to dziecko pozostaje często poza szkołą i narażone jest na niebezpieczeństwo eteryzowania.

Kongres wzywa czynniki oficjalne opieki społecznej do zajęcia się specjalnie wymienionym obszarem Polski.

V. Kongres Dziecka wyraża przekonanie, że zagadnienie dziecka polskiego zagranicą powinno znaleźć szczególne uwzględnienie w obradach III-go Zjazdu Polaków z Zagranicy w roku 1939 oraz przekazuje Światowemu Związkowi Polaków z Zagranicy rezolucję odbytej w ramach Kongresu Konferencji „Dziecko polskie zagranicą" jako materiał dla Zjazdu.

* * *

Ze względu na doniosłość i odrębność zagadnień dotąd tak mało w Polsce przepracowanych dotyczących dziecka wiejskiego, Kongres Dziecka wysuwa inicjatywę zwołania specjalnego Kongresu względnie konferencyj, poświęconych dziecku wiejskiemu z udziałem przedstawicieli samej wsi.

WITOLD KARPOWICZ

UWAGI O DZIAŁALNOŚCI ZARZĄDU MIEJSKIEGO W POZNANIU W ZAKRESIE POMOCY DZIECIOM I MŁODZIEŻY.

Uwagi wstępne.

Mówiąc o opiece społecznej, mamy najczęściej na myśli wspieranie ubogich, a więc udzielanie pomocy z funduszów publicznych osobom zniedołężniałym, niezdolnym do pracy i starcom i to w takiej wysokości, któraby zaspokoić mogła wyłącznie niezbędne potrzeby do życia. Pojęta jednak w ten sposób opieka społeczna nie byłaby pełna. Zaspakajanie niezbędnych potrzeb życiowych, pojęte tylko jako łagodzenie skutków, wywołanych przez pewne przyczyny, powodujące konieczność wspierania, przeważnie bywa przypadkowe, gdyż w ten sposób stosowana opieka nie nawiązuje zasadniczo do przyczyn ubóstwa, lecz sięga tylko do skutków. Opieka społeczna ma natomiast znacznie szerszy zakres działania, a mianowicie ma zadanie nie tylko łagodzić skutki, lecz również zwalczać przyczyny, których potrzeba wspierania jest właśnie skutkiem. Takie zadanie zakreśla pomocy publicznej artykuł 1. ustawy o opiece społecznej z 16. VIII. 1923 r., nakładający na samorząd terytorialny obowiązek nie tylko wspierania, lecz również zapobiegania wytwarzaniu się potrzeby wspierania. Oczywiście jest to zakres tak obszerny, że w obecnych warunkach można z całą pewnością zaryzykować twierdzenie, że nie ma takiego związku samorządu terytorialnego, któryby mógł wykonać ten przepis ustawowy w całej rozciągłości. A jednak musimy zdać sobie sprawę, że właśnie akcja profilaktyczna jest najbardziej celową w opiece społecznej, którą odciąża na przyszłość i ona też powinna stanowić naczelne hasło opieki społecznej.

Na tym miejscu pozwolimy sobie przypomnieć I. Ogólnopolski Zjazd Przedstawicieli Opieki Społecznej, który odbył się w roku 1933 w Poznaniu. Na obradach tego Zjazdu w czasie dyskusji podnoszono, że wszelkie wysiłki, zmierzające w kierunku ograniczenia potrzeb opieki społecznej nie dadzą rezultatu, o ile pominie się akcję zapobiegawczą, na którą opieka społeczna powinna zwrócić baczną uwagę.

Zdążając do rozpatrzenia form akcji profilaktycznej, musimy przede wszystkim poznać przyczyny ubóstwa, które zmuszają opiekę społeczną do udzielania pomocy.

Statystyki Wydziału Opieki Społecznej w Poznaniu wykazują, że najczęstszymi przyczynami wspierania jest ubóstwo z powodu podeszłego wieku i braku własnych środków utrzymania, choroba głowy rodziny oraz długotrwałe bezrobocie.

Ubóstwo w podeszłym wieku jest oczywiście skutkiem zbyt nikłych zarobków w okresie zdolności do pracy, bądź też choroby i bezrobocia, wskutek czego dana jednostka nie zdołała odłożyć funduszów na starość ani też nabyć praw do świadczeń ubezpieczeń społecznych itp. Obok tego dewaluacja, długotrwały zastój gospodarczy, nieprzewidziane wypadki itp. są również

częstym źródłem nędzy ludzkiej. Czynniki te leżą na zbyt szerokiej płaszczyźnie, by mogły je gminy czy też powiaty na swym niewielkim obszarze załatwić. Jest to zagadnienie ogólnopaństwowe podniesienia dochodu społecznego i jego podziału; natomiast zwalczanie pozostałych przyczyn leży, jakkolwiek tylko częściowo, w granicach możliwości gminy.

Większość chorób ma swoją pośrednią przyczynę w niedostatecznym rozwoju organizmu w latach dziecięcych, a także w niedożywianiu, złych warunkach mieszkaniowych, braku odzieży itp. Organizm, nieuodporniony za lat dziecinnych, niedostatecznie rozwinięty, jest łatwo podatny na wszelkiego rodzaju choroby. Zapobieganie np. gruźlicy (na którą w Poznaniu umiera co 7 mieszkaniec), jest najbardziej skuteczne i celowe w tym okresie, kiedy kształtuje się organizm.

Dalszą, najczęściej spotykaną przyczyną ubóstwa jest bezrobocie. Według Małego Rocznika Statystycznego za rok 1938 (XIII. tabl. 22) z pośród zarejestrowanych w biurach Funduszu Pracy — 60,7% stanowią pracownicy niewykwalifikowani. W rzeczy samej obecny rynek pracy odznacza się wielkim popytem na pracowników wykwalifikowanych tak, że szereg przedsiębiorstw mimo znacznego bezrobocia w kraju, odczuwa brak odpowiednich fachowców. Wykształcenie więc zawodowe i to z punktu widzenia potrzeb państwowych, popytu na rynku pracy oraz rentowności zawodu, ułatwiając uzyskanie pracy, odciążyłoby znacznie opiekę społeczną na przyszłość.

Oczywiście sprawy te są związane z szeregiem innych czynników ekonomicznych i społecznych; ujęliśmy je tylko w pobieżnym bardzo schemacie, gdyż nie są one zasadniczo przedmiotem niniejszego artykułu. Staraliśmy się jedynie uzasadnić, że zapewnienie dziecku normalnych warunków rozwoju oraz przygotowanie dziecka do zawodu, jest najbardziej celową akcją profilaktyczną, któraby na przyszłość odciążyła znacznie opiekę społeczną.

Jeżeli do zagadnienia profilaktyki dołączymy względy ogólno-państwowe, militarne etc., otrzymamy cały kompleks czynników, wysuwających słusznie opiekę nad dziećmi i młodzieżą na czoło zadań opieki społecznej.

Opiece nad dzieckiem władze państwowe i samorządowe poświęcają obecnie dużo uwagi i z biegiem czasu prawdopodobnie nastąpi ogólne przestawienie opieki społecznej przez znaczniejsze poszerzenie wzgl. pogłębienie opieki nad dziećmi i młodzieżą.

To przestawienie jednak, o ile nastąpiłoby, pociągnęłoby za sobą dodatkowe koszty ,gdyż obok łagodzenia skutków niezwalczonych uprzednio przyczyn wspierania, samorządy terytorialne prowadziłyby planową akcję zapobiegawczą, odciążającą opiekę społeczną na przyszłość, a więc ponosiłyby zwiększone koszty. Z uwagi na tę trudność, należałoby przewidzieć współpracę wszystkich odpowiednich instytucyj publiczno-prawnych (obok samorządu terytorialnego, Funduszu Pracy etc.), a nadto powołać do współdziałania w tym zakresie całe społeczeństwo. Prze-

jawy współpracy społeczeństwa znajdujemy już — gdy chodzi o opiekę nad dziećmi i młodzieżą — w Komitetach Pomocy Dzieciom i Młodzieży. O nich to zamieściliśmy artykuł w I. numerze „Wiadomości Społecznych" i o ich działalności będziemy musieli również wspomnieć nieraz i w tym artykule.

Przyjrzyjmy się jak wygląda pomoc udzielana młodemu pokoleniu przez tut. Zarząd Miejski, który łoży na pomoc dzieciom i młodzieży w każdym niemal dziale budżetu. Oczywiście większość tych kredytów znajdziemy w budżecie opieki społecznej, szkolnictwa, zdrowia publicznego i wychowania fizycznego.

* * *

Pomoc dzieciom do lat 7, t. j. w wieku przedszkolnym.

Planowa akcja zapobiegawcza Zarządu Miejskiego w Poznaniu, umożliwia korzystanie z opieki nad dzieckiem od chwili jego urodzenia. W tym zakresie działalność rozwijają Miejskie Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem, których jest sześć na tut. terenie: przy Al. Marcinkowskiego 1, ul. Wrocławskiej 17, ul. Głównej 32, ul. Wspólnej 59/61, ul. Słowackiego 43 i ul. Wyspiańskiego 2.

W roku 1937/38 pod opieką w stacjach Opieki nad Matką i Dzieckiem w Poznaniu znajdowało się około 6.000 niemowląt.

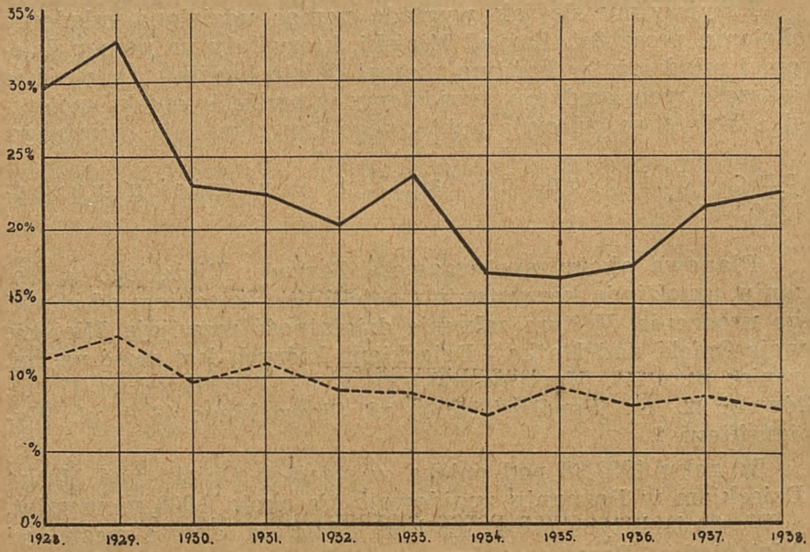
W stacjach tych porad matkom udzielają lekarze-specjaliści i higienistki. Porady są bezpłatne dla wszystkich zgłaszających się bez względu na stan majątkowy.

W odniesieniu do dzieci nieślubnych, oraz pozbawionych opieki rodzicielskiej, a umieszczonych w rodzinie zastępczej, obowiązuje do 2. roku życia dziecka przymus dostawiania go 2 razy w miesiącu do stacyj, wykonujących kontrolę nad rozwojem i pielęgnacją dziecka oraz udzielających matkom nieślubnym i wychowawczyniom wskazówek w zakresie odżywiania i pielęgnowania niemowląt. Przedłużeniem ramienia kontroli wykonywanej przez stacje, są siostry miejskie, które czuwają nad miejscami wychowania dzieci nieślubnych i opuszczonych. Ta kontrola przymusowa ma przede wszystkim na celu zwalczanie śmiertelności niemowląt pochodzenia nieślubnego, która wskutek specyficznych warunków i stosunków społecznych jest bardzo wysoka. Skuteczność kontroli przymusowej możemy łatwo zaobserwować na poniższym wykresie, przedstawiającym procentową śmiertelność dzieci ślubnych (linia kreskowana) i dzieci nieślubnych (linia ciągła). Odsetek śmiertelności dzieci nieślubnych, wynoszący w roku 1929 — 32,97%, obniżył się w roku 1938 do 22,81%, a więc przeszło o 10%.

Śmiertelność dzieci nieślubnych w Warszawie — podajemy to w celach porównawczych — wynosiła w roku 1929 — 55,88%, obniżając się w roku 1937 do 35,56% *).

*) Dr Mikołaj Łącki — Stan opieki nad niemowlętami w Warszawie — „Opiekun społeczny" nr 5 z roku 1938.

Należy przy tym wspomnieć, że urodzenia nieślubne na terenie ziem zachodnich są niestety częstsze niż w innych częściach kraju. N. p. dla Poznania wynoszą one 9% ogółu urodzin, podczas gdy dla całego obszaru Polski, przeciętna wynosi 6% *).



Śmiertelność niemowląt nieślubnych i ślubnych w Poznaniu do 2-giego roku życia w latach 1928—1938.

Szczególną opieką otacza się matki ubogie, które po połogu nie mają odpowiedniego mieszkania ani troskliwej opieki. Celem pomieszczenia ich i zapewnienia koniecznej opieki lekarskiej nad nimi i niemowlętami, zorganizowano „Dom Matki i Dziecka", który prowadzi obecnie jedna z miejscowych organizacyj kobiecych, otrzymując na ten cel subwencję. W roku 1938/39 przebywało tam na koszt miasta 33 kobiety i 98 niemowląt, ogółem przez 11 906 dni. Należy przy tym nadmienić, że Patronat Zakładu ułatwia uzyskanie pracy matkom, opuszczającym zakład, a których dzieci pozostają w zakładzie zasadniczo do ukończenia 1 roku życia.

Najwięcej matek nieślubnych rekrutuje się z pośród służby domowej, ekspedientek itp. Rodzina rzadko kiedy przyznaje się do nieślubnego dziecka; w większości wypadków odmawia przyjęcia go w swoją opiekę, na skutek czego cały ciężar utrzymania i opieki spoczywa na matce nieślubnej, uniemożliwiając jej lub wielce utrudniając zarobkowanie. Z pomocą przychodzi jej wówczas Zarząd Miejski, umieszczając dziecko w Domu Matki i Dziecka, o którym wspomnieliśmy już wyżej, bądź też w Miejskim Zakładzie dla Niemowląt, bądź wreszcie w tak zw. rodzinie

*) Mały Rocznik Statysyczny 1938, tabl. 11.

zastępczej, i w ten sposób umożliwia nieślubnej matce znalezienie zarobku, pozwalającego jej na utrzymanie siebie i łożenie choćby częściowo na utrzymanie i wychowywanie dziecka.

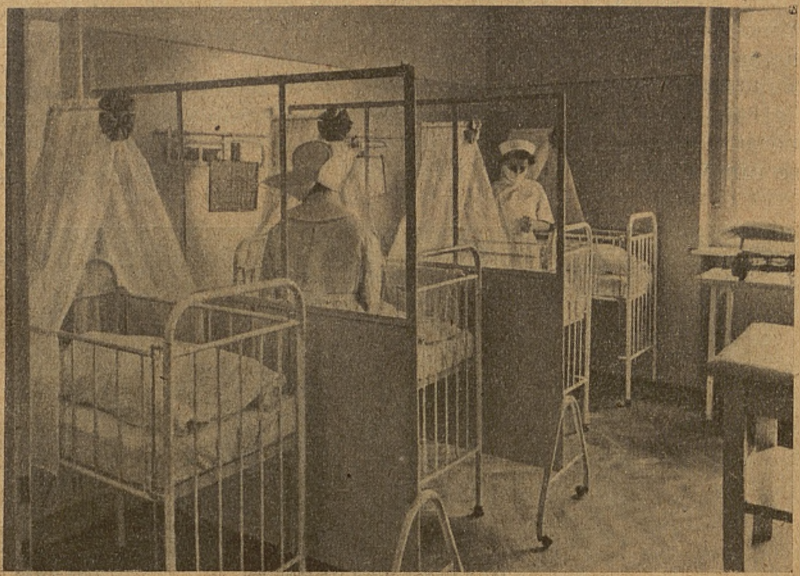


Foto-Alejnik

Miejski Zakład dla Niemowląt

Miejski Zakład dla Niemowląt mieści się przy Al. Litewskiej 8. Obecnie w zakładzie tym 31 niemowląt pozostaje pod troskliwą opieką lekarza-specjalisty, 3 sióstr zakonnych i odpowiedniej ilości karmicielek. W zakładzie tym dzieci przebywają zasadniczo do ukończenia 2. roku życia.

Zasadniczym zadaniem opieki nad dzieckiem opuszczonym jest zapewnienie mu należytego rozwoju fizycznego i moralnego. Celowi temu służą zakłady wychowawcze oraz t. zw. opieka zlecona. Pod pojęciem opieki zleconej rozumie się opiekę nad dzieckiem opuszczonym lub sierotą, roztaczaną nie w rodzinie własnej, lecz obcej, zastępczej.

Umieszczenie dziecka w rodzinie zastępczej poprzedza szczegółowe komisyjne badanie przyszłego miejsca wychowania przez trzy specjalnie przygotowane urzędniczki miejskie. Bada się tutaj stosunki majątkowe reflektantów, by dziecko nie było przedmiotem zarobku, dalej warunki mieszkaniowe, charakter wychowawców — o których zasięga się szczegółowej opinii — atmosferę moralną rodziny oraz wyznanie przyszłych wychowawców itp.

Przyjęcie na wychowanie dziecka obcego w wieku do lat 6 wymaga zezwolenia miejscowej władzy porządku publicznego (dawn. miejscowej władzy policyjnej), którą w Poznaniu sprawuje również Zarząd Miejski.

Reflektantów na przyjęcie obcych dzieci na wychowanie jest w Poznaniu bardzo mało, a staranna selekcja eliminuje jeszcze ich znaczną część, wskutek czego Zarząd Miejski w dość wielu wypadkach jest zmuszony stosować opiekę zakładową mimo, że w zasadzie przekłada nad nią wychowanie w rodzinach zastępczych jako bardziej zbliżone do opieki w domu rodzicielskim. Nad warunkami wychowania, w szczególności nad stroną higieniczną, moralną i materialną czuwa stale siostra miejska, referentka opieki zleconej; opiekę zdrowotną sprawują lekarze umówieni oraz Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem, rozta-

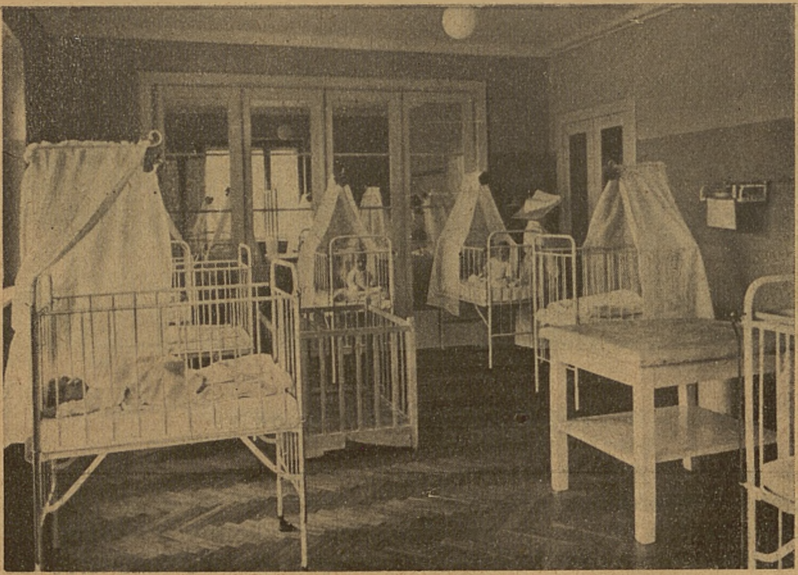


Foto-Alejnik

Miejski Zakład dla Niemowląt

czające nad dziećmi do lat 2 stałą kontrolę Koszty utrzymania dzieci pokrywa się częściowo z rent (sierocych u pełnych sierot lub półsierot) i alimentów (o ile uda się je ściągnąć od ojca naturalnego nieślubnego dziecka), z kwot ściąganych w drodze dobrowolnej od osób zobowiązanych do utrzymania (matka, dziadkowie lub t. p.). Jeżeli kwoty te nie wystarczają na utrzymanie dziecka, Zarząd Miejski dopłaca do pełnych kosztów utrzymania wzgl. w razie braku dochodów z tych źródeł — ponosi je w całości.

Przeciętnie koszt utrzymania dziecka w rodzinie zastępczej wynosi 20,— zł miesięcznie w gotówce. Do tej sumy jednak należy doliczyć koszty opieki lekarskiej, ubranie, obuwie, bieliznę pościelową, a wreszcie mleko, którego udziela się na mocy przepisu lekarza zasadniczo do ukończenia przez dziecko 2. roku życia, a w miarę potrzeby także i dłużej. W roku 1937/38 wydano na koszt opieki społecznej 61.824 litrów mleka pełnego lub spe-

cjalnie zaprawionego. Mleko to przygotowuje się w specjalnych kuchniach mlecznych, których na terenie miasta jest 3, a to: przy Pl. Sapieżyńskim 9, ul. Słowackiego 43 i ul. Wyspiańskiego 2, II ptr. Kuchnie te prowadzą specjalnie wyszkolone higienistki.

Uwagi powyższe dotyczą zakresu opieki nad dziećmi nieślubnymi, sierotami i półsierotami. Zdarza się jednak, że Wydział Opieki Społecznej zmuszony jest, działając na zasadzie obowiązujących przepisów prawnych, wnosić do sądu o odebranie rodzicom prawa do opieki nad dziećmi i to z różnych przyczyn, których na tym miejscu nie będziemy omawiać. Dzieci te umieszcza się również w zakładach lub w rodzinach zastępczych.

Poniższa tabela daje pogląd na działalność opieki nad dziećmi i młodzieżą w czasie ostatniego dziesięciolecia przy porównaniu z rokiem 1919.

Wydatki Opieki nad Młodzieżą.

Rok sprawozdawczy	Razem dzieci w opiece	Ilość dzieci w zakładach wychow.	Dzieci leczone w szpitalach i ambul. Ilość dzieci	Ilość dni leczenia	Ogółem wydatki
1919/20	436	95	.	.	220.267,42
1928/29	496	113	229	9 831	317.243,30
1929/30	388	110	182	7 486	303.674,37
1930/31	458	123	221	10 062	337.904,06
1931/32	665	104	178	7 908½	347.342,92
1932/33	724	122	181	5 726	285.614,01
1933/34	754	169	136	5 095	256.868,54
1934/35	606	159	173	7 074	242.806,74
1935/36	809	153	176	4 303	260.075,50
1936/37	833	158	192	5 138	295.268,02
1937/38	762	238	194	5 908	294.647,12

Dla niemowląt do lat 2 w rodzinach bezrobotnych mleka udziela w ramach pomocy doraźnej — Miejski Komitet Obywatelski do Walki z Bezrobociem i to z dotacji Zarządu Miejskiego, wynoszącej w roku bieżącym (1938/39) 13.000 zł. Dzieci bezrobotnych powyżej 2 lat, otrzymują mleko w razie stwierdzenia przez lekarza tej konieczności, z Wydziału Opieki Społecznej.

Dzieci od 3—7 lat, korzystać mogą z opieki w ochronkach lub przedszkolach. Zarząd Miejski posiada obecnie własnych 11 ochronek, obliczonych razem dla ca 908 dzieci. Z tej liczby ochronek prowadzi Zarząd Miejski 3 w bezpośredniej, własnej administracji, — 8 zaś pośrednio, za pośrednictwem pozyskanych działaczy społecznych. Nadto znajduje się na terenie miasta 15 ochronek, należących do różnych stowarzyszeń i instytucyj charytatywnych, które Zarząd Miejski subwencjonuje.

W tym miejscu warto zaznaczyć, że Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży dożywia obecnie w 21 ochronkach 1 600 dzieci.



Foto-Alejnik

Ochronka im. Bernarda Chrzanowskiego przy ul. Krakowskiej (schronisko miejskie).

Doceniając również znaczenie higienicznych warunków mieszkaniowych, wśród których dzieci wogóle winny się wychowywać, Zarząd Miejski przydziela w miarę możności bezdomnym ubogim i bezrobotnym mieszkania w osiedlach miejskich, uwzględniając przede wszystkim rodziny obarczone małoletnimi dziećmi. (Osiedla działkowe w Naramowicach i Krzyżownikach, baraki przy ul. Krakowskiej i Kopaninie).

Wspomnieć tutaj należy również o dziecińcach, parkach i ogrodach, urządzonych przez Zarząd Miejski w różnych punktach miasta. Mając na uwadze znaczenie zabaw i ruchu na świeżym powietrzu dla dzieci, uruchomiono do chwili obecnej na terenie miasta 19 dziecińców o powierzchni 10,19 ha, a w roku 1939/40 planuje się nadto urządzenie 5 placów zabaw o powierzchni 4,75 ha. W dziecińcach tych, zaopatrzonych w sprzęt zabawowy, brodzianki itp., zatrudnia się 6 instruktorek, które prowadzą gry i zabawy oraz roztaczają opiekę nad dziatwą.

W ochronkach, posiadających odpowiednie tereny, urządza się latem półkolonie dla dzieci przedszkolnych. Półkolonie subwencjonuje Zarząd Miejski, organizacje społeczne itp.

* * *

Pomoc dzieciom szkolnym.

Mówiąc o dzieciach szkolnych, musimy przede wszystkim stwierdzić, że Poznań jest jednym z nielicznych miast, w których obowiązkowe nauczanie jest wykonywane w 100%. Podkreślić wypada również, że większość ubikacyj szkolnych przedstawia się wzorowo; duże, nowoczesne sale, rozległe dziedzińce szkolne, sprzyjają należytemu rozwojowi umysłowemu i fizycznemu dziecka w szkole. Ofiarna praca nauczycielstwa oraz wydatna pomoc Zarządu Miejskiego i Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży — to wszystko czynniki, dzięki którym pomoc dzieciom szkolnym daje się stosunkowo udatnie zorganizować.

Szkoły tutejsze wydają na koszt miasta ca 6 000 śniadań dziennie, składających się z potraw mącznych, kakao i chleba. Na cel ten miasto wydaje ca 57 000 zł rocznie. Z dniem 1 września 1939 prawdopodobnie przejmie całość dożywiania dzieci szkolnych na koszt miasta, Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży, który obecnie już wydaje dla dzieci szkolnych 6000 porcji obiadowych (koszt 600.— zł dziennie). Obiady składają się z zup gotowanych na mięsie, jak n. p. krupników itp., i 100 gr chleba. Zarząd Miejski subwencjonuje dożywianie, prowadzone przez Komitet, udzielając subwencji w wysokości 20.000.— zł rocznie.

Przeciętnie 20—25% dzieci, uczęszczających do publicznych szkół powszechnych, korzysta z opisanej akcji dożywiania.

Biedne dzieci otrzymują na koszt Zarządu Miejskiego różne przybory szkolne, jak książki, zeszyty, pióra, ołówki itp. Pomoc ta jednak nie zaspokaja całości zgłaszanych potrzeb, dlatego szeroką działalność rozwijają w tym zakresie koła opieki rodzicielskiej.

Na terenie miasta mamy 2 szkoły specjalne dla dzieci umysłowo upośledzonych. Z uwagi na odległość ich miejsc zamieszkania, Zarząd Miejski dostarcza tym dzieciom — oczywiście, gdy zachodzi ubóstwo — bezpłatnych kart tramwajowych, by ułatwić im drogę do szkoły.

W tych krótkich uwagach, mających zapoznać ogólnie opiekunów społecznych i działaczy społecznych z obecną działalnością Zarządu Miejskiego w dziedzinie opieki nad dziećmi i młodzieżą, poświęcić należy nieco uwagi różnokierunkowej akcji zdrowotno-lekarskiej, prowadzonej wśród młodzieży szkolnej. Działalność ta wyraża się w pierwszym rzędzie w utrzymywaniu Miejskich Stacyj Opieki nad Chorymi. I tak czynne są na terenie miasta naszego 3 Miejskie Stacje Opieki nad Płucno-chorymi. W Stacjach tych 3 lekarzy i 5 higienistek przy przeprowadzaniu badań lekarskich udziela pomocy we formie leczenia, ordynowania, wzgl. wydawania tranu i mleka. W opiece tych stacyj znajduje się obecnie ca 1.800 dzieci w wieku poniżej lat 15. Badanie i leczenie odbywa się bezpłatnie. Dalej funguje prócz wymienionych, Miejska Stacja Opieki nad chorymi na jaglicę. W stacji tej ordynuje 1 lekarz i 1 higienistka. W bieżącym czasie zapisano 35 dzieci chorych na oczy.

Na tym polu działa również opieka lekarsko-higieniczna przy wszystkich miejscowych szkołach powszechnych i miejskich przedszkolach. Opieka ta polega na bezpłatnym badaniu stanu zdrowia i ogólnej czystości dzieci, przy czym badanie to odbywa się conajmniej raz do roku. Dzieci, uznane za niezdrowe, poddaje się badaniu częściej Dla każdego dziecka prowadzi się kartę zdrowia. W niej odzwierciedla się historię zdrowia i rozwoju fizycznego dziecka. Dzieci chore i o słabej konstytucji cielesnej przekazuje się do polikliniki, lekarzy domowych lub okręgowych lekarzy ubogich. Lekarz z higienistką współpracuje ściśle w tym zakresie z poradniami zapobiegawczymi (przeciwgruźliczą, dentystyczną i urzędem sanitarnym w walce z chorobami zakaźnymi wieku dziecięcego). Niezależnie od tego czynną jest przy miejscowych szkołach opieka lekarsko-dentystyczna w celu podniesienia stanu zdrowotnego w uzębieniu dzieci szkolnych. Dzieci zachęca się do pielęgnowania i leczenia chorego uzębienia. Przy badanu doręcza dziecku higienistka specjalne doniesienie pisemne do rodziców na wypadek stwierdzenia konieczności leczenia zębów. Leczenie dzieci bezrobotnych lub ubogich odbywa się bezpłatnie w ambulatorium miejskim przy ul. Wolnica 2. Tutaj z leczenia korzysta corocznie ponad 3000 dzieci, a z zabiegów ca 7000 dzieci.

W granicach akcji zdrowotno-zapobiegawczej nad młodzieżą szkolną urządza się nadto dla młodzieży szkolnej dziecińce, place do zabaw i gier, zakłada ogrody i kąpieliska.

Z łazienek natryskowych, znajdujących się w 26 szkołach, korzysta młodzież co 14 dni. Mydło i ręczniki wydaje się bezpłatnie. Dla ca 6000 dzieci szkół powszechnych przeprowadza Wydział Wychowania Fizycznego w 2 pływalniach i miejskich łazienkach rzecznych corocznie kursy pływania.

Naukę na kursach prowadzi 20 wykwalifikowanych instruktorów pływackich. Koszty związane z tą akcją pokrywa całkowicie Zarząd Miejski. Na jego też rachunek urządza się porą zimową w parkach miejskich liczne tory saneczkowe i lodowiska. Służą one bezpłatnie młodzieży szkolnej, dozorowanej przez nauczycieli, jako miejsca rozrywek i ćwiczeń cielesnych. Łyżew dostarcza się biednej dziatwie szkolnej za pośrednictwem instruktoratu Wydziału Wychowania Fizycznego. Wydział ten przeprowadza też bezpłatnie dla dzieci szkolnych ćwiczenia gimnastyczne pod kierunkiem lekarza-ortopedy. Ćwiczenia te odbywają się zwyczajnie na lodowiskach, a uczęszcza na nie rokrocznie około 100 dzieci o wadliwej budowie ciała

Szczególne natężenie akcji zdrowotno-zapobiegawczej i opiekuńczej przejawia się w czasie pory letniej. Jest to bowiem najdogodniejszy okres dla wszelkiego rodzaju wywczasów i pokrzepienia osłabionych oraz nadwątlonych organizmów dziecięcych. Dlatego w tej to porze organizuje się corocznie na szeroką skalę zakrojone półkolonie letnie. Na półkoloniach przebywało w roku 1938 — chłopców 1 805 i dziewcząt 1 776, razem 3 571 dzieci. Większość z tej liczby, bo aż 2 161 dzieci, rekrutowała się się z rodzin bezrobotnych, resztę zaś stanowiły dzieci rodzin

ubezpieczonych w Ubezpieczalni Społecznej. Czas trwania półkolonii podzielono na dwa turnusy (bez dni świątecznych):

I. turnus od 2.—30. 7. 38. = 25 dni
II. turnus od 2.—25. 8. 38. = 20 dni

Półkolonie mieściły się na dziecińcu centralnym przy Drodze Dębińskiej, dziecińcu przy ul. Bukowskiej, na boisku „Arena b. Powszechnej Wystawy Krajowej", boisku przy Al Pułaskiego, przy ul. Kosynierskiej, na Winiarach (27 szkoła powszechna), przy ul. Smolnej (Główna), na boisku przy Cybinie (Śródka), w Dębcu (25 Szkoła Powszechna) i Naramowicach.

Dzieci te otaczano troskliwą opieką. zapewniając zwłaszcza staranną opiekę lekarską i dobre odżywianie.

Niemałą pozycję w bilansie akcji urządzania kolonii letnich stanowi fakt lokowania najbiedniejszych dzieci szkolnych w ośrodku kolonijno-wypoczynkowym w Rogalinku. Ośrodek ten leży na terenie lasów państwowych, w pobliżu rzeki Warty. Przewiduje się wystawienie tam 3 budynków, któreby pomieściły 200 dzieci. Narazie wystawiony budynek administracyjny może przyjąć w swych murach 80 dzieci. Ośrodek ten posiada ze względu na położenie i warunki klimatyczne wszystkie wybitne walory letniska uzdrowiskowego. Dzieci pozostają tam pod stałym nadzorem 5 wychowawczyń. W 1938 r. przebywało w ośrodku tym 155 dzieci, z tych 152 dzieci poprawiło znacznie swój ogólny stan zdrowia.

W celu dopełnienia obrazu omawianej akcji, wspomnieć trzeba z kolei, że Zarząd Miejski, Wydział Opieki Społecznej. wysyła dzieci słabowite lub piersiowo-chore do innych, różnych miejscowości klimatycznych, jak n. p. do Smukały, Kobylnicy, Obornik i Inowrocławia. Dzieci wysyła się do tych miejscowości za pośrednictwem Towarzystwa Kolonii Wakacyjnych „Stella", które to towarzystwo otrzymuje na ten cel dotacje ze strony Zarządu Miejskiego W roku 1938 wysłano na rachunek Zarządu Miejskiego 242 dzieci.

Dla celów higieny domowej Wydział Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego przydziela dzieciom bezpłatnie środki, potrzebne do tępienia świerzbu lub robactwa. Wypadki konieczności leczenia wzgl. usuwania robactwa stwierdza lekarz szkolny; higienistki szkolne udzielają wtedy dzieciom stosownych pouczeń, wizytując nadto ich domy rodzicielskie.

Na uwagę zasługuje również kwestia świetlic szkolnych. Otwiera się je w godzinach popołudniowych. W nich znajdują opiekę i wychowanie dzieci z różnych środowisk społecznych. Przeważnie jednak służą one dzieciom rodzin ubogich i bezrobotnych. Warunki bowiem mieszkaniowe tej kategorii młodzieży przeważnie uniemożliwiają należyte skupienie się przy nauce.

Na terenie miasta Poznania istnieje 45 świetlic przy publicznych szkołach powszechnych. Pracę w świetlicach prowadzi się pod okiem i przy pomocy nauczycieli-instruktorów na koszt Wydziału Szkolnego. Normalny program pracy obejmuje odrabianie zadań szkolnych, odrabianie lekcyj na dzień następny, pogadanki i różne rozrywki, jak czytanie stosownych czasopism

i książek, słuchanie audycyj radiowych, organizowanie gier towarzyskich itp.

Latem młodzież świetlicowa zajmuje się uprawianiem we własnych działkach różnego rodzaju warzyw, sianiem, sadzeniem i pielęgnowaniem kwiatów.

* * *

Młodzież pozaszkolna.

Z kolei przechodzimy do trzeciego okresu życia młodzieży, t. j. po ukończeniu przez nią szkoły, a przed obowiązkową służbą wojskową. Dla dokładniejszego omówienia, okres ten musimy podzielić na dwa podokresy, zróżniczkowane przepisami o ochronie pracy młodocianych. Pierwszym z nich będzie to okres od 14 do ukończenia 15 roku życia, w czasie którego obowiązuje w stosunku do młodocianych zakaz zatrudniania w zakładach przemysłowych; podokres drugi od 16 do 21 roku życia jest natomiast właściwym okresem przygotowania zawodowego.

Najtrudniejszym jest podokres pierwszy, tak dla młodzieży jak i dla instytucyj powołanych do roztaczania nad nią opieki. Młodzież, ukończywszy szkołę jest wytrącona z normalnego trybu życia, do którego przyzwyczaiła się w ciągu lat siedmiu i najchętniej używa zupełnej bezczynności, przebywając na ulicach i podwórzach, neutralizujących wszelkie dodatnie skutki wychowania w szkole. Dwa lata tej zupełnej a przymusowej bezczynności demoralizują młodzież, rozleniwiają ją i zniechęcają do pracy nawet wówczas, gdy wiek nie przeszkadza już im w uzyskaniu zatrudnienia wzgl. nauki w warsztatach rzemieślniczych i fabrykach. Dlatego też ten właśnie okres między ukończeniem 14 a 15 roku życia, należy otoczyć szczególną troską.

Trzeba więc znaleść jaką wspólną drogę do tej młodzieży, skupić ją i zainteresować. Do tego celu służą głównie świetlice i różne zajęcia świetlicowe, o znaczeniu przede wszystkim wychowawczym oraz ogólno-kształcącym i o pewnym, zarysowującym się już coraz wyraźniej, przysposobieniu zawodowym, jednak tylko w zakresie zawodu pobocznego, jak n. p. zabawkarstwo, hodowla jedwabników, drobnego inwentarza itp. Poza tym poprzez dobrą książkę trafia się do zainteresowania młodzieży różnymi aktualnymi zagadnieniami, zmusza ją do zapoznania z problemami społecznymi, dążąc do właściwego wychowania obywatelskiego.

Mówiąc o wciągnięciu młodzieży do świetlic, musimy wspomnieć, że dużą rolę w tym przyciąganiu odgrywają punkty dożywiania w świetlicach. Zgłodniała i wynędzniała młodzież, chętnie spieszy do świetlicy, wiedząc, że dostanie tam kubek kawy i kawałek chleba, a kiedy już raz znajdzie się w świetlicy, wówczas wychowawca ma pole do działania.

Zarząd Miejski w Poznaniu nie prowadzi we własnym zakresie świetlic, pozostawiając ten dział organizacjom społecznym, które do tego celu wydają się bardziej odpowiednie od czynnika urzędowego. Nie mniej jednak, Zarząd Miejski popiera — nieraz bardzo wydatnymi subwencjami — instytucje społeczne, organizujące świetlice, ułatwiając i umożliwiając im w mia-

rę możności pracę; Wydział Opieki Społecznej zdąża przy tym do zorganizowania świetlic przy wszystkich osiedlach miejskich.

Szeroką natomiast akcję wychowawczą nad młodzieżą pozaszkolną rozwija Komisja Oświaty Pozaszkolnej przy Inspektoracie Szkolnym Miejskim, prowadząc Ośrodek Społeczno-Oświatowy, z którego działalnością postaramy się czytelników bliżej zapoznać w jednym z następnych numerów Wiadomości Społecznych. Wspomnieć tu również wypada o próbach Inspektoratu Szkolnego nad utworzeniem dodatkowej klasy dla absolwentów szkół powszechnych, by obok pogłębienia i poszerzenia wiadomości ogólno-kształcących, skrócić przymusowy okres bezczynności.

Drugi podokres w życiu młodzieży pozaszkolnej, który możnaby nazwać okresem przygotowania do zawodu, jest nie mniej ważki, on bowiem decyduje o przyszłości młodzieży w znaczeniu materialnym. Nie mówiąc o spotykanych nieraz wypadkach braku jakiejkolwiek inicjatywy w przedmiocie obrania zawodu, należy podkreślić, że zbyt wiele młodzieży z powodu nędzy i ubóstwa oraz innych okoliczności społecznych i gospodarczych, w jakich żyje, nie osięga upragnionego celu — wykształcenia zawodowego.

W toku są przygotowania do rozwiązania tego problemu na szerokiej płaszczyźnie, przy współdziałaniu z Funduszem Pracy, do którego zakresu działania należy m. in. przygotowanie zawodowe młodocianych. Natomiast zagadnienie kształcenia zawodowego młodzieży opuszczonej, sierot i kalek, powinno wejść w orbitę szczególnego zainteresowania publicznej opieki społecznej. W tym węższym zakresie, bo ograniczającym się tylko do zupełnie ubogiej młodzieży i kalek, opieka społeczna nie powinna ograniczać się do materialnej pomocy w czasie przygotowania zawodowego, lecz również do ułatwienia uzyskania nauki w przemyśle lub rzemiośle, odpowiadającym zdolnościom i zamiłowaniu młodocianego, a także i rentowności zawodu.

Rozbudowa tej akcji pomocy Zarządu Miejskiego, następuje z każdym rokiem i to tak przez podwyższanie stopniowe na ten cel kredytów (w r. 1938/39 — 1.600,—zł, 1939/40 — 6 000,— zł) jak również przez nawiązanie kontaktu z instytucjami samorządu gospodarczego. Akcja ta będzie w miarę możliwości finansowych Miasta stale poszerzana i pogłębiana. O wszelkich poczynaniach Zarządu Miejskiego w Poznaniu w tym zakresie, będziemy stale informować naszych czytelników.

* * *

Odrębnym niemal zupełnie działem w omawianej działalności Zarządu Miejskiego są: pomoc i opieka prawna w sprawach młodzieżowych: wspomnieć tu należy o instytucji Gminnej Rady Sierocej i opiekuństwa generalnego.

Zadania Gminnej Rady Sierocej polegają m. in. na kontroli wychowania dzieci nieślubnych i sierot, oraz na proponowaniu sądom powszechnym, osób na kuratorów, opiekunów i doradców przydanych dla osób niezdolnych do działań prawnych oraz kuratorów nad ich majątkami.

Opiekuństwo generalne natomiast polega na strzeżeniu praw pupilów, i to przez dochodzenie roszczeń alimentacyjnych, rentowych, gospodarki majątkiem pupilów itp. Opiekuństwo generalne zarządzają sądy w sprawach dzieci nieślubnych i pełnych sierot, wspieranych z funduszów publicznych. Ponieważ — jak zaznaczyliśmy na wstępie, gmina musi wspierać większość dzieci opuszczonych, — więc też i ilość pupilów Opiekuna Generalnego jest znaczną — wynosi ona obecnie 895.

Podkreślić należy, że w wypadku ściągnięcia alimentów, Zarząd Miejski nie potrąca w całości własnych wyłożonych kosztów opieki, lecz tylko częściowo, wpłacając resztę na książeczkę oszczędności, którą otrzymuje pupil z chwilą dojścia do pełnoletności, dzięki czemu wkracza w życie z pewnym zasobem gotówki. Według stanu per 31. III. 1938 — zasób oszczędności pupilów wynosił 45 858,01 zł.

* * *

Z tego krótkiego, schematycznego tylko przeglądu, Czytelnicy mieli możność zapoznania się ze znaczną rozpiętością działalności i zainteresowań Zarządu Miejskiego, obracających się głównie w granicach zaspakajania rozlicznych, niezbędnych potrzeb i w ramach, zakreślonych prawem obowiązującym i koniecznymi wymogami chwili.

STEFANIA POSADZOWA.

OPIEKA NAD DZIEĆMI W OCHRONKACH.

Z powodu ciężkiego kryzysu, jaki przeżywa świat cały, a z nim i Polska, ochronki dla dzieci w wieku przedszkolnym stają się jedynym ratunkiem dla niedoli dziecięcej.

Nędza fizyczna, a groźniejsza od niej moralna, wyniszcza w dziecku człowieczeństwo już w zarodku.

Klęska bezrobocia najdotkliwiej odbija się na najmłodszym pokoleniu, na małych dzieciach.

Młodzież szkolna idzie do szkoły, starsza do świetlic itp. Tam zapomina o niedoli, którą widzi w domu rodziców, usłyszy dobre słowo i dostanie ciepłą strawę, obcuje z nauczycielem, chociaż parę godzin widzi życie z lepszej strony. Dziecko okresu przedszkolnego natomiast skazane jest na ciągłe przebywanie w izbie, wprawdzie rodzinnej, ale jakże często tragicznie smutnej. Izba bezrobotnego jest zwykle nieopalona, przeludniona, ciemna a nawet bez okien, bez podłogi albo z podłogą kamienną asfaltową, często z chorym nieuleczalnie gruźlikiem.

Widzieliśmy dzieci małe, które ślepły z braku światła, którego to światła nie widziały. W takich warunkach żyje małe dziecko, wiecznie głodne, bo nieodpowiednio odżywione, zziębnięte w okresie najbujniejszego rozwoju. A co widzi i słyszy dookoła siebie?

Matka i ojciec zgnębieni bezrobociem i biedą albo rozpaczają albo przeklinają świat cały. Podrażnieni klną i potrącają nawet o własne, niewinne maleństwo. I tak już od zarania życia sączy się w to młode pokolenie jad nienawiści do wszystkich i wszystkiego, zanika w nim człowieczeństwo, a rozwija się złośliwa bestia. Małe dzieci siedzą w zimie najczęściej zamknięte i samotne, bo rodzice zwyczajnie są poza domem, szukając pracy lub chleba. Znajdowaliśmy małe dzieci w łóżku, nieubrane, siedzące w gromadce i oczekujące „mamy“, która od wczesnego rana poszła po „chleb“, a tymczasem była to już godzina 14-ta W lecie nie lepiej, tylko inaczej. Tulają się po podwórkach, ulicach itp., stając się często ofiarą zdziczałej młodzieży, która „bawiąc się“ bezdomnym maleństwem, często je gorszy i wyniszcza.

Dla tej dziatwy, dla jej matek i ojców, którzy nie są dziś w możności dać należnej opieki najmłodszej swojej dziatwie, dla spokoju i ładu społecznego, dla Państwa i jego przyszłości, należy organizować ochronki jako stacje ratunkowe dla dzieci i to w ośrodkach, zamieszkiwanych szczególnie przez ubogą ludność robotniczą.

W naszym mieście stosunkowo mało jest ochronek, a jeszcze mniej ochronek przygarniających ubogie dzieci, za które rodzice nie są w stanie opłacać czesnego choćby 1.— lub 2,— złote miesięcznie. Dlatego to też ochronki muszą być dla tej kategorii dzieci bezpłatne a nawet winny niejednokrotnie wspierać te dzieci, aby mogły one korzystać z dobrodziejstw tego rodzaju przytułku, opatrując je w obuwie i w odzież.

Przedstawiając doniosłość ochronki jako stacji ratunkowej dla dzieci, jednocześnie pragnę podkreślić, że ochronka musi spełnić przede wszystkim zadanie wychowawcze. Mając pod opieką dziatwę w najwrażliwszym i najcenniejszym pod względem wychowawczym okresie życia, w którym nie ma złych dzieci, tylko mogą być źli wychowawcy, w okresie, w którym zaniedbania nigdy już nadrobić się nie dadzą, ale w którym i zaszczepione dobro nigdy nie zginie, trzeba brać pod uwagę szczególnie momenty moralno-pedagogiczne.



Foto-Alejnik

Obiad w ochronce im. Bernarda Chrzanowskiego przy ulicy Krakowskiej (osiedle miejskie).

Ochronka zatem to nie „przytułek" bez celu i planu, ale instytucja wychowawcza, która daje dziecku najdoskonalsze warunki, jakich jego natura do rozwoju swego pełnego wymaga.

Doniosłość ochronki humanitarna i kulturalna odbija się nie tylko na dzieciach, ale i rodzinach oraz całych zespołach społecznych, gdzie taka instytucja spełnia należycie swoje zadanie.

Doświadczyliśmy, że dziecko — wracając z ochronki wesołe, czyste z robótką lub rysunkiem przez siebie wykonanym, z piosnką lub wierszykiem, budzi w rodzinach godność i radosną dumę.

Cieszą się z postępów dziecka, interesują jego przeżyciami, nawiązują przyjaźń z wychowawczynią. Czy by to mój chłopak zrobił? zapytuje ojciec — na widok robótki syna, a upewniony, rozrzewnia się i w poczuciu swego rodzicielstwa staje się przyjacielem oraz pomocnikiem ochronki. Tak nawiązuje się przyjaźń, zadzierzga węzeł życzliwości między warstwą społeczeń-

stwa, która uważa się za wydziedziczoną, a resztą, której los oszczędził ciężkiej niedoli bezrobocia i bezdomności.

Aby ochronka cel swój osiągnęła, aby ofiary i koszty nie były bezowocne, musi ona pełnić funkcje przybytku dziecięcej radości i swobody, musi być przestronna, jasna, pociągająca, pełna dziecięcego wdzięku, a wychowawczyni musi być osobą doświadczoną, wykwalifikowaną i z pełnią uczuć macierzyńskich

---

Dyr. WANDA SZUMAN

O MATCE NIEŚLUBNEJ.

Ratować dziecko przed jego własną matką, czy wychowywać je przez jego matkę?

Rozstrzygnięcie tej sprawy wydaje się bardzo trudne, gdy chodzi o dzieci podrzucone przez własne matki. Ratowanie takiego podrzuconego maleństwa z pomocą jego rodzonej matki wydaje się niemożliwością, bo czyż mu ona na nowo krzywdy nie uczyni? Czyż nie pozbędzie się go przy najbliższej sposobności w okrutniejszy jeszcze sposób? Czy sprawiedliwą jest rzeczą powierzanie pieczy nad istotą ludzką komuś, kto widocznie nie docenia wartości tego maleńkiego człowieka, skoro pozbył się go z tak „lekkim sercem". Gdyby istotnie matka nieślubna z „lekkim sercem", jak napisaliśmy powyżej wyrzuciła swe niemowlę na poniewierkę, wtedy rzeczywiście nie należałoby oddawać jej dziecka raz już przez nią opuszczonego.

Jednakowoż, kto bliżej poznał przyczyny i sposób podrzucania dzieci, ten nie zawsze uzna matkę za niegodną wychowywania swego dziecka. Ciekawe są pod tym względem obserwacje policjantów w Warszawie. Mówią oni, że znajdując opuszczone niemowlę, zwykle orientują się zaraz, czy dziecko zostało podrzucone przez własną matkę, czy przez pośredników. Matka bowiem stara się położyć niemowlę w takim miejscu, w którymby je naprawdę prędko odnaleziono, np. w niezbyt zimnej klatce schodowej itp. Pośrednicy wolą je podrzucić tam, gdzie później je odnajdą, tam, gdzie mało ludzi przechodzi. Pośrednicy podrzucają dziecko owinięte w gazetę, matka swoje niemowlę podrzuca w poduszce, w sukience, w czymś ciepłym, ładnym nawet. Pamiętam pierwsze podrzucone niemowlę, które widziałam; było to przed szpitalem w Krakowie. Dziecina była zdrowa, śliczna, śmiejąca się, w poduszce zrobionej starannie z czarnego kretonu w białe kwiatki, ozdobionej dookoła falbankami, również z tego kretonu. Całość była najwidoczniej uszyta z materiału na mat-

czyną suknię, a może wprost z tej sukni. Dziecko i bielizenka na nim była czyściutka, na szyi wisiał medalik, a obok karteczka z imieniem dziecka. Napewno nie kobieta wyrodna podrzuciła to dziecko, a matka kochająca, staranna, czysta! A takich matek nieślubnych, które z niesłychanym trudem i bólem rozstają się z swoim niemowlęciem jest bardzo dużo. Kto je zmusza do tego? Wiadomo, ojciec nieślubny dziecka, jej właśni rodzice, opinia publiczna, głód, nędza, strach, choroba, a czasami miłość do dziecka. Niejedna opuszczona kobieta myśli, że u innych będzie temu maleństwu lepiej, aniżeli u swej matki opuszczonej, pogardzonej i żyjącej w nędzy. Faktem jest przecież, że nie matki ślubne, a wyłącznie matki nieślubne podrzucają swoje niemowlęta. I matka ślubna nieraz krzywdzi swe dziecko, czyni to jednak w chwili złości, w afekcie, ale podrzucanie dziecka przez matkę jest prawie w stu procentach wyrazem nietyle nieludzkości danej matki, ile dowodem braku ludzkiego uczucia wśród jej otoczenia. W państwach, w miejscowościach, w których matka nieślubna doznaje opieki wraz ze swym dzieckiem, nie spotyka się podrzutków. Potwierdzenie przytoczonego powyżej poglądu znaleść możemy między innymi w Gdyni. Gdynia, jako duże miasto portowe, miałaby zapewne dużą ilość podrzutków, gdyby nie ośrodki zdrowia, które udzielają pomocy matce nieślubnej już w czasie ciąży. W Gdyni też nie było wypadków podrzuceń w ciągu ostatnich kilku lat. Również w Poznaniu, gdzie się też udziela pomocy matce ciężarnej i gdzie każda matka nieślubna, niezależnie od miejscowości, z której pochodzi i w jakiej gminie ma prawo do opieki społecznej, ma zapewnioną opiekę w pierwszym czasie po urodzeniu dziecka, liczba podrzutków wynosi obecnie zaledwie kilka w ciągu roku. Prócz opieki udzielanej matkom nieślubnym przez ośrodki zdrowia, stacje opieki nad matką i dzieckiem i wydziały opieki społecznej, zajmują się udzielaniem tej pomocy specjalne instytucje np. wspomniane już towarzystwo „Ratujmy Niemowlęta" i „domy dla matki i dziecka". Ponadto ustanawia się przy szpitalach położniczych i przy żłóbkach dla niemowląt specjalne opiekunki dla matek nieślubnych, t. zw. opiekunki lub pielęgniarki „przyzakładowe", których zadaniem jest udzielenie matce pomocy w odnalezieniu ojca dziecka nieślubnego, w nawiązaniu kontaktu między matką i ojcem, oraz zainteresowanie go dzieckiem, ewentualnie wpływanie na to, by ożenił się z matką swego dziecka, względnie dopilnowanie, by dobrowolnie lub przymusowo płacił alimenty na dziecko. Opiekunki „przyzakładowe" starają się również o pogodzenie matki nieślubnej z jej rodziną i o ułatwienie matce powrotu do domu rodziców.

Wynikiem pracy tych opiekunek „przyzakładowych" jest też często odnalezienie dziecku nieślubnemu jego własnej matki. I tak np. w Warszawie, dzięki instytucji tych opiekunek „przyzakładowych", odnaleziono matki nieślubne dla 53% dzieci podrzuconych. Opieka nad matką i dzieckiem polega w dalszym ciągu często na nauczeniu jej zawodu przy równoczesnym umożliwieniu jej karmienia swego dziecka i opiekowania się nim.

To zadanie spełniają najczęściej właśnie „domy dla matki i dziecka". W wielu wypadkach koniecznym jest też postaranie się dla matki o pracę, mieszkanie etc. Nieraz więc oddaje się matkę wraz z dzieckiem na wieś, gdzie za pracę wykonaną otrzymuje mieszkanie i utrzymanie dla siebie i swego dziecka, a na potrzebne wydatki daje jej miesięcznie pewną sumę instytucja opiekująca się nią. Często oddaje się dziecko do zakładu lub do rodziny, starając się równocześnie dla matki o posadę w najbliższym otoczeniu i zapewniając jej łatwy dostęp do dziecka. Opiekunowie matki dbają, by ona nietylko znalazła pracę, ale, by miała także godziwą rozrywkę. Przekonano się, pozostawiając dziecko pod opieką matki, że te właśnie kobiety, którym umożliwiono wychowanie własnego dziecka nieślubnego, w znacznie mniejszym procencie mają drugie dziecko nieślubne, niż te, które z jakichkolwiek względów nie mają możności wychowywania swego dziecka. Tak więc nietylko dziecko bywa wychowywane przez swą matkę, ale i niejako matka przez dziecko. Sprawa zatem wychowania dziecka, nawet już raz porzuconego przez jego matkę, jest sprawą związaną tak z zagadnieniem wartości moralnej dziecka, jak i jego matki. Podtrzymanie łączności między matką i dzieckiem ma także duże znaczenie ekonomiczne, gdyż tańsze jest wspomaganie matki, wychowującej swe dziecko, niż wychowywanie tego dziecka w obcej rodzinie czy w zakładzie.

Matka nieślubna i jej dziecko stanowią jednakowoż niepełne środowisko wychowawcze. Jeżeli matki te mają spełnić swe zadanie i przyczynić społeczeństwu wartości przez danie mu dobrze wychowanego obywatela, potrzeba im pomocy ludzi, stojących na mocnym gruncie życiowym i społecznym, potrzeba dużo opiekunów prawnych, istotnie zainteresowanych losem swego pupila. Wychowawcza funkcja każdej matki, a może właśnie matki nieślubnej, wymaga ogromnej wytrwałości, cierpliwości i ciągłego poświęcenia. Dla tej szlachetnej pracy warto jej posłużyć myślą i radą.

KRONIKA.

Jeszcze o „Gwiazdce". Już po wydaniu pierwszego numeru „Wiadomości Społecznych", Redakcja dowiedziała się o szeregu obchodów, urządzonych przez poszczególne Okręgowe Komisje Opieki Społecznej, które z okazji Świąt obdarzyły pozostających pod ich opieką ubogich darami w gotówce, bądź też w produktach żywnościowych i częściach odzieży. Oprócz III. Okręgowej Komisji, obchody gwiazdkowe zorganizowały: I. Komisja, obdarzając swych wszystkich ubogich w ilości 42, — struclami, IV. Komisja, która obdarzyła najuboższych kosztem 142,— złotych, XIV. Komisja, wydając 10 kg mąki pszennej i 72,— zł w gotówce, XXV. Komisja, kosztem 25,— zł oraz X. Komisja, która zorganizowała już poraz dziesiąty w auli Szkoły Powszechnej przy ul. św. Marcina, uroczysty obchód gwiazdkowy, podczas którego opiekunowie społeczni tej Komisji podzielili się z ubogimi opłatkiem, odśpiewano wspólnie kilka kolęd; 82 rodziny, pozostające pod opieką Komisji, obdarzono paczkami z żywnością, odzieżą, bielizną i obuwiem, kosztem około 500,— zł. Okolicznościowe przemówienie wygłosił do ubogich ks. Waraszkiewicz.

* * *

Ofiary na ubogich. Na przyjęciu u p. Wincentego Paetza — zebrano na ubogich 36,20 zł. Za ten dar Zarząd Miejski i Miejska Komisja Opieki Społecznej, składają WPanu Paetzowi i Ofiarodawcom serdeczne podziękowanie w imieniu własnym i najuboższych miasta.

* * *

Odznaczenie opiekunów społecznych Krzyżami Zasługi. Za zasługi na polu pracy społecznej zostali w ostatnim czasie odznaczeni „Złotym Krzyżem Zasługi" pp. przewodniczący Komisyj Okręgowych — dr Józef Jagielski (X Komisja), Leonard Nalaskowski (II. Komisja). „Srebrnym Krzyżem Zasługi" pp. przewodniczący Komisyj Okręgowych Franciszek Gomerski (IX. Komisja), Walenty Wawrzyniak (XVII. Komisja), Władysław Pietruszak (XXIV Komisja) oraz opiekunowie społeczni: Pelagia Spechtowa. Magdalena Zerbowa, Bolesław Karge. „Srebrnym Krzyżem Zasługi" poraz drugi — opiekun społeczny p. Stanisław Chmielewski. „Brązowym Krzyżem Zasługi" pp. opiekunowie społeczni Bernard Ziętek, Antoni Duber, Józef Dartsch, Katarzyna Michalska, Leon Bayer, Edmund Olejniczak, Wacława Domagalska, Teodozja Karpińska, Antoni Gosieniecki, Stanisław Cichy, Gustaw Pietsch.

Zarząd Miejski w Poznaniu, oraz Miejska Komisja Opieki Społecznej, składają Odznaczonym z okazji nadania zaszczytnych odznaczeń, serdeczne gratulacje, dziękując ze swej strony, za wydajną opiekę nad powierzonymi Ich trosce ubogimi naszego miasta.

* * *

Likwidacja baraku przy ul. Smolnej. Zarząd Miejski zlikwidował w początku b. r. barak przy ul. Smolnej z uwagi na

fatalne warunki higieniczne. Cztery rodziny zamieszkałe w baraku, przeniesiono do innych schronisk.

* * *

Likwidowanie warowni wojskowych. Wydział Opieki Społecznej przystąpił do opróżniania warowni powojskowych, w których mieszkają ubogie rodziny. W pierwszym rzędzie zlikwidowano warownię V. dostarczając dla 49 tam zamieszkałych rodzin pomieszczeń w innych schroniskach miejskich, względnie udzielając innej realnej pomocy mieszkaniowej.

* * *

Opał dla ubogich. Wydział Opieki Społecznej w ciągu miesiąca grudnia i stycznia 1939 wydał drzewo i węgiel ubogim kosztem 26.138 zł, zaopatrując razem 3.303 ognisk. Porcja opału na ognisko składała się z 150 kg węgla i ¼ m^3 drzewa.

* * *

Kilka danych statystycznych z działalności Wydziału Opieki Społecznej w miesiącu lutym 1939. W miesiącu lutym 1939 r. pobierało wsparć bieżących 3.801 osób; nadto udzielano wsparcia na utrzymanie 779 dzieci. Łączny koszt wspierania w tym miesiącu wynosił zł 68.372,61. W szpitalach leczono w lutym 1939 r. — 380 osób, a 671 osób przebywało w zakładach leczniczych i specjalnych (nie licząc M. D. Noclegowego i Miejskiego Domu Starców). W tymże okresie Szatnia Miejska wydała ubogim kosztem ca 65.000 zł 36 spódnic, 80 czapek, 24 koce, 400 m płótna, 60 m materiału na suknie, 75 m barchanu, 1200 sztuk bielizny, 200 halek, 100 fartuchów, 185 ubrań męskich, 591 ubrań chłopięcych, 182 płaszcze dla dorosłych i 488 płaszczy dla dzieci, 210 sukien, 30 par spodni, 26 marynarek, 2.249 par butów, 680 par pończoch, 600 pieluszek, 100 jaczek i 48 kołderek dla niemowląt, 20 chustek i 60 bluzek. Poza tym w warsztatach Szatni Miejskiej zreparowano 4.600 par obuwia. W schroniskach miejskich mieszka 1.433 rodziny, razem 6.557 osób.

* * *

Miejskie Zakłady Opiekuńcze. W Miejskim Domu Noclegowym udzielono w lutym 1939 — 11.467 noclegów, z których korzystało 436 osób, w tej liczbie 272 mężczyzn, 82 kobiety i 82 dzieci. W Zakładzie tym przebywa obok osób samotnych — 55 rodzin, które po eksmisji ulokowano przejściowo w Miejskim Domu Noclegowym.

W Miejskim Domu Starców przebywa 339 osób, z tych 35 w stacji izolacyjnej dla płucno-chorych.

* * *

Miejski Komitet Obywatelski do Walki z Bezrobociem udzielił w lutym 1939 r. pomocy doraźnej 3.579 rodzinom, oraz zatrudniał 2.150 bezrobotnych razem przez 21.500 dni roboczych.

* * *

Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży dożywiał w lutym 1939 r. 1500 dzieci przedszkolnych w 20 ochronkach, oraz 5.911 dzieci szkolnych; dla młodzieży pozaszkolnej wydano 35.522 porcyj obiadu. Koszty dożywiania wyniosły razem złotych 23.162,80. Dla dzieci przedszkolnych i szkolnych Komitet wydał

1300 kg tranu, z którego korzysta 4.512 dzieci. Wreszcie zakupiono w ciągu lutego 1939 r. celem zaopatrzenia najuboższej dziatwy 1.975 par obuwia, 126 płaszczy, 580 ubranek i sukienek, 51 swetrów, 1.220 kompletów bielizny, 48 spodni, 630 m materiału na ubranka i sukienki i 900 m barchanu na bieliznę, razem kosztem 32.432,60 zł.

Dnia 27 lutego 1939 zmarł w wieku lat 75

ś. p. Bolesław Ziętkiewicz

b. długoletni opiekun społeczny i przewodniczący XI. Okręgowej Komisji Opieki Społecznej w Poznaniu odznaczony „Złotym Medalem" m. st. Poznania.

Ś. p. Zmarły przez 37 lat spełniał honorowy urząd opiekuna społecznego i przewodniczącego komisji okręgowej ofiarnie i gorliwie, oddając bezinteresownie Swoje siły dla dobra ubogich miasta Poznania.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Miejski w Poznaniu
Miejska Komisja Opieki Społecznej

Dnia 9 stycznia 1939 zmarł

ś. p. Jan Matysiak

opiekun społeczny XII. Okręgowej Komisji Opieki Społecznej.

Zmarły sprawował od października 1919 r. honorowy urząd opiekuna społecznego. Obowiązki Swoje spełniał sumiennie i gorliwie, oddając Swe siły i bezinteresowną pracę dla dobra miasta Poznania i najuboższych jego obywateli.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Miejski w Poznaniu
Miejska Komisja Opieki Społecznej

Biuro Redakcji i Administracji: Poznań, ulica Grunwaldzka 22, pokój 10, telefon 79-52. — Redaktor: Witold Karpowicz.
Wydawca: Zarząd Miejski w Poznaniu.

Czcionkami Drukarni Leon Misiak
(dawn. D. O. K. VII.)
Poznań — ulica Babińskiego nr 3